

Gadu – Gadu

Nr 2/2021/2022

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej
nr 28 im. Kornela Makuszyńskiego
w Poznaniu



Z niezwykłą radością w dniu naszego szkolnego święta
prezentujemy DRUGI NUMER GAZETKI UCZNIOWSKIEJ
„GADU – GADU”

Co w nim? Ciekawe rozmowy, dużo rozrywki, kilka słów
o bezpieczeństwie i naszych zainteresowań. Czekają też na Was
wywiady z panią wicedyrektorką Katarzyną Hałasińską-Szczepańską?
Słyszeliście już o klasie sportowej?

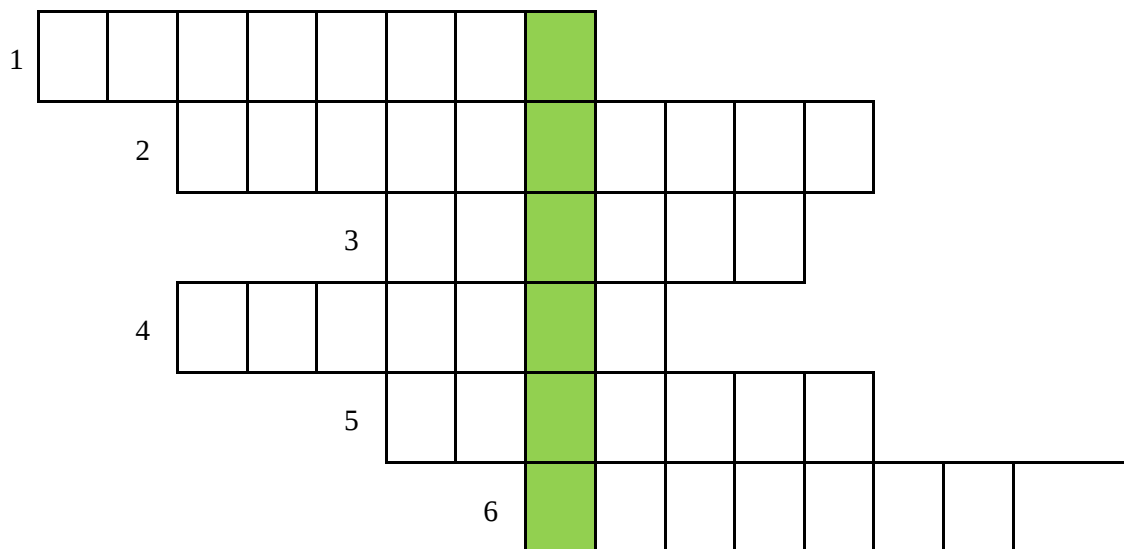
Drodzy Czytelnicy, zapraszamy Was do lektury!!!

W tym numerze:

- wywiad z panią wicedyrektor Katarzyną Hałasinską-Szczepanską,
- minerały i kamienie,
- przygody pieszego,
- rowerem po okolicy,
- szczeniaki,
- trening domowy dla każdego,
- regaty,
- uzależnienia,
- jak zrobić szybko i łatwo ciasteczka dla koni?
- pory roku w obiektywie,
- Lego – tutaj wszystko może się zdarzyć,
- The Wild West,
- krzyżówka i wykreślanka,
- twórczość uczniów naszej szkoły (w tym numerze: Tajemnicza pisarka ☺, Kinga Szymkowiak, Mikołaj Sobczyński, Magdalena Karnaból).

Zespół redakcyjny:

- Czajkowska Maja (Maja Czaja),
 - Dębicka Maja,
 - Matuszek Maja (MAFM),
 - Owsian Tola,
 - Pastusiak Barbara (Barbara P.),
 - Ponaratt Barbara,
 - Sobczyński Mikołaj (Mikso),
 - Strzyżowska Antonia,
 - Ulaszewski Michał,
 - Wincaszek Oskar (Osa),
 - Wojciechowska Martyna.
- Koordynator:** Sara Ratajczak



Krzyżówka

Pytania:

1. Zwierzę czterokopytne, bohater książki, szukał Pacanowa?
2. Laureatka literackiej nagrody Nobla z roku 1996, Wisława?
3. Pokryta śniegiem i lodem kraina z powieści C.S. Lewisa?
4. Nazwisko głównego bohatera Hobbita?
5. Polski laureat literackiej nagrody Nobla z 1980 roku?
6. Lektura dla klas 7, napisana przez pierwszego literackiego noblistę z 1905 roku?

Znajdź:

1. Imię Baginsa
2. Przydomek Edmunda
3. Imię konstruktora z Cyberiady, który wynalazł „maszynę rozumną”
4. Imię Pottera
5. Imię ornitologa z „Kapelusza za sto tysięcy”
6. Imię właściciela kapelusza za sto tysięcy.

7*) Lektura m.in. o wywoływaniu duchów.

M	O	Z	C	R	G	P	I	K	N	R	M	Ś	D
R	Y	U	B	A	N	J	C	O	M	I	C	Ż	Z
N	Ż	B	R	Z	Ę	S	Z	B	E	O	K	O	I
M	E	I	N	O	J	U	C	E	D	T	Y	P	A
A	P	L	Z	Y	I	S	B	N	A	R	W	L	D
C	J	B	M	E	H	K	R	A	L	U	M	H	Y
I	C	O	B	N	E	M	T	L	O	R	B	Z	U
E	U	H	A	R	Y	F	G	W	K	L	I	Ł	Y
K	O	F	C	Y	C	D	M	O	A	U	E	P	G
T	S	R	A	W	I	E	D	L	I	W	Y	W	J
M	U	K	O	L	D	F	G	T	P	K	R	K	S
N	I	S	M	J	C	Z	H	R	U	I	C	I	O
O	W	I	K	O	L	A	N	K	O	Ń	O	Ń	A
S	M	R	A	B	W	M	T	Y	Z	Z	M	T	R

Wywiad z panią Katarzyną Hałasińską- Szczepańską

*Do kolejna osoba z naszej szkoły,
której chyba nikomu nie trzeba
przedstawić. Pani Wicedyrektor
zgodziła się poświęcić nam
chwilę, by opowiedzieć o sobie,
ale także o klasie żeglarskiej.*

Dziennikarz (Dz): Czy od zawsze
chciała być Pani nauczycielem?

**Pani wicedyrektor Katarzyna
Hałasińska-Szczepańska (KHS):**
Tak, zdecydowanie. Potwierdzą to
pewnie i moi rodzice. Jako
dziecko bawiłam się w
nauczyciela, zabierałam lalki do
szkoły. Sama miałam też bardzo
pozytywne doświadczenia
związane ze szkołą, więc w
związku z tym to z nią chciałam
wiązać swoją przyszłość.

Dz: Czy lubi Pani pracę
nauczyciela? Jaką ma Pani wizję
szkoły?

KHS: Bardzo lubię pracę
nauczyciela, lubię pracować z
ludźmi, z młodzieżą, z młodszymi
dziećmi. Jak wiecie, obecnie

pracuję z uczniami z młodszych
klas. Jest to dla mnie prawdziwym
wyzwaniem, ponieważ trzeba ich
wprowadzić w świat edukacji. Dla
dzieci początek szkoły jest chyba
jednym z najważniejszych
momentów w ich życiu. W tym
okresie zatem należy ich zarazić tą
pozytywną energią tak, żeby
przede wszystkim lubiły chodzić
do szkoły.

Dz: Słyszeliśmy, że planowane
jest otwarcie klasy sportowej,
kiedy miałoby to nastąpić?

KHS: Klasa sportowa o profilu
żeglarskim rusza już od 1 września
bieżącego roku, czyli to nawet nie
plan, a rzecz, która faktycznie
będzie miała miejsce. Jesteśmy już
po naborze, zgłosiły się chętne
dzieci, przeszły one próby
sprawności fizycznej. W ich klasie
w jednej grupie, oprócz zajęć z
edukacji wczesnoszkolnej, w
miesiącach letnich będą odbywały
się lekcje pływania na deskach
windsurfingowych. Druga część
stworzy grupę, która przede
wszystkim będzie ćwiczyła na
łódkach optimist, a w sezonie
zimowym, kiedy te zajęcia na
wodzie nie będą możliwe,

uczniowie będą wykonywać
ćwiczenia ogólnorozwojowe na
sali. Mamy nadzieję, że ten projekt
przyjmie się w środowisku
lokalnym i znajdą się chętni,
którzy będą chcieli poszerzać
swoje umiejętności i
zainteresowania.

Dz: Czy Pani też interesuje się
sportem?

KHS: Tak, zdecydowanie. Dzisiaj
chyba wszyscy staramy się
uprawiać jakiś sport. Już od
najmłodszych lat uczymy się, jakie
to ważne. Klasa żeglarska to
trochę pokłóse moich
zainteresowań, bo sama żegluję i
ta dyscyplina jest bliska mojemu
sercu.

Dz: Kto będzie odpowiedzialny za
szkolenia?

KHS: Za szkolenia będą
odpowiedzialni trenerzy AZDS
Sailing Team, ponieważ razem z
tym klubem uruchamiamy cały
cykl szkoleń. Natomiast nasi
nauczyciele będą odpowiedzialni
za przedmioty w ramach edukacji
wczesnoszkolnej, a trenerzy i
instruktorzy z AZDS za szkolenia
sportowe.

Dz: Czy ma Pani zwierzęta, jeśli
tak, to jakie?

KHS: Mam zwierzęta. Jako
dziecko, oczywiście pewnie jak
każdy z Was, marzyłam o psie, ale
nigdy go nie miałam. W związku z
tym w dorosłym życiu spełniłam
to swoje marzenie. I dzisiaj mam
już jedenastoletniego psa Samuela.
Jestem również właścicielką rybek
oraz żółwia greckiego.

Dz: Jakie ma Pani zainteresowania
i hobby?

KHS: Ostatnio takim
zainteresowaniem, które gdzieś
tam zaczęłam troszeczkę
odkrywać, jest malarstwo. Trochę
wynika to z obserwacji mojej
córkki, patrząc jak ona się rozwija,
zaczęłam się tym interesować.
Jednak zdecydowanie na
pierwszym miejscu jest
żeglarstwo. Potem kino, muzyka.
Bardzo lubię koncerty, więc cieszę
się, że pandemia już się skończyła
i można tej muzyki zakosztować
na żywo.

Dz: Jakby mogłaby Pani cofnąć
czas, co zmieniłaby Pani w swoim
życiu?

KHS: Chyba nic ze względu na to, że wszystkie decyzje czy to lepsze, czy gorsze są jakimiś doświadczeniami, mają swój udział w tym, co robię dzisiaj, każde też czegoś mnie nauczyło. Zdecydowanie nie ma takiej rzeczy, którą bym zmieniła.

Dz: Jakiego przedmiotu chciałabym Pani jeszcze uczyć?

KHS: Nie wiem, czy będzie mi to dane, ale bardzo lubię uczyć się języków obcych i ostatnio zgłębiam tajniki języka hiszpańskiego. W związku z czym, jeśli oferta szkoły poszerzy się o ten język i również moje umiejętności będą na tyle odpowiednie, abym mogła go uczyć, to myślę, że pójdę właśnie w tę stronę.

Dz: Czy chciałaby Pani być prezydentem i dlaczego?

KHS: Myślę, że już taka globalna skala nie bardzo mnie interesuje. Chciałabym działać w tej naszej społeczności lokalnej i realizować jakieś plany, marzenia, które są związane z naszą placówką, rozwijając ją, żeby była miejscem, o

którym będziecie pamiętać, jak wyjdziecie poza jej mury.

Dz: Na koniec jeszcze jedno pytanie - czy chciałaby Pani być gwiazdą Internetu, a jeśli tak, to dlaczego?

KHS: Ostatnio bardzo dużo oglądam różnego rodzaju vlogów podróżniczych, ponieważ pandemia wymusiła to, że jednak te podróże stały się mniej dostępne. W związku z tym ten obszar bardzo mnie zainteresował. Czy chciałabym być gwiazdą Internetu? Chyba niekoniecznie, aczkolwiek lubię sięgać po nowoczesne technologie, lubię zgłębiać tajniki wszystkich rzeczy związanych z Internetem, żeby potem wykorzystywać to w codziennym życiu i w pracy.

Dz: Bardzo Pani dziękujemy za poświęcony nam czas.

Wywiad przeprowadzili: Oskar Wincaszek, Basia Tosi, Tola, Michał, Maja Czajkowska

Minerały i Kamienie

Wiesz, jakie kamienie skrywa w sobie cenny pierścionek? Jaką wartość ma ta biżuteria, którą podziwiasz zza gabloty w niejednej galerii? Jeśli ciekawia Cię szczegóły, zapraszamy do lektury tego artykułu.

W obecnych czasach kolekcjonowanie kamieni i minerałów jest bardzo modne. Dużo nastolatków i nastolatek zaczęło się tym interesować i budować kolekcję. Coraz modniejsze staje się też noszenie oszlifowanych kamieni jako naszyjników. Niestety nie wszystkie osoby zaliczające się do tego grona w ogóle wiedzą, czy dana ozdoba jest prawdziwa. I nie zdają sobie sprawy, że noszą szkieleto czy plastik. Do najdroższych kamieni na świecie zaliczają się: Painit, niebieski granat, czerwony diament i serenebit. Kamienie, które łatwo znaleźć:

Kwarc różowy

Można go szukać w górach, bardziej przy skałach, często po paru minutach szukania można go znaleźć.



Granit

Jest to kamień, który można spotkać w każdym miejscu stworzonym przez naturę



Ametyst

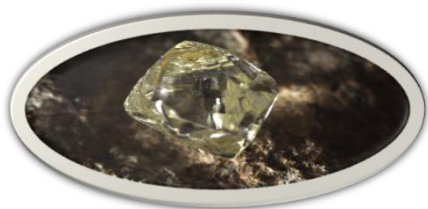
Można go szukać w górach, ale jest on dużo rzadszy niż kwarc różowy. Różne rodzaje kwarcu,

dioryt, lazuryt, miedź, żelazo sodalit i prawie wszystkie inne kamienie to kamienie górskie.



Diament

Najbardziej drogocenny kamień na świecie to oczywiście **diament**. Ma on aż dziesięć w skali mohsa, dlatego też ma on taką cenę i wartość. Jest bardzo trudny w znalezieniu, jest to prawie niemożliwe, żeby tak po prostu w górach skalistych leżał sobie na ziemi.



Bardzo zapraszam do czytania książek o kamieniach i minerałach, bo uważam, że to jest temat wart zgłębienia uwagi.

Autor: Barbara P.

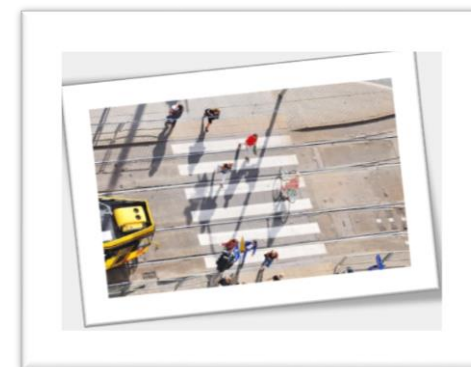
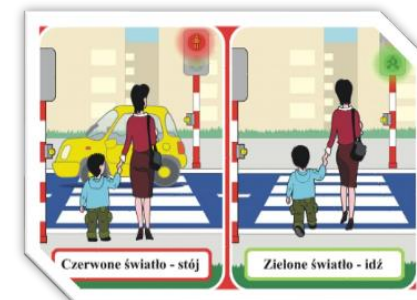
Przygody pieszego

*Niedługo zbliżają się wakacje.
Spotkania z przyjaciółmi, wyjścia
na spacer i biegania po plaży.
W tym artykule będzie
o poruszaniu się pieszo. Jeśli
chcesz wiedzieć, jak chodzić
bezpiecznie i wychodzić gdzieś
z przyjaciółmi, tak, aby Ci się nic
nie stało, zajrzyj do tego tekstu,
teraz!!!*

Jak bezpiecznie przechodzić przez pasy?

Przykładowa sytuacja. Idziesz do sklepu, który jest naprzeciwko Ciebie. Widzisz przed sobą pasy, które nie mają sygnalizacji świetlnej, zastanawiasz się, co zrobić. Na samym początku odsuń się od ulicy. Rozejrzyj się lewo, prawo, lewo, jak nic nie jedzie, możesz bezpiecznie iść, nie BIEC. Jeżeli jednak będzie jechało auto, poczekaj, zobacz, co robi. Jeśli się zatrzyma, możesz iść. W przypadku, kiedy będziesz widzieć sygnalizację świetlną i pojawi się światło zielone i tak się rozejrzyj, jeśli nic nie jedzie,

możesz iść. Za to na czerwonym stoisz i czekasz.



Ogólnie zasady poruszania się po drogach

Pieszy idący po poboczu lub jezdni jest zobowiązany iść lewą stroną drogi. Piesi idący jezdnią są zobowiązani iść jeden za drugim. Na drodze o małym ruchu w warunkach dobrej widoczności dwóch pieszych

może iść obok siebie. Poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym jest zobowiązany używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że porusza się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku. Pieszy zobowiązany jest korzystać z chodnika lub innej drogi specjalnie przeznaczonej dla pieszych bądź z pobocza drogi w taki sposób, aby nie tamować ruchu innych użytkowników drogi oraz nie narażać ich na niebezpieczeństwo.

Co zrobić, gdy nie ma chodnika?

Pamiętaj! Pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi.

Autor: Antonia Strzyżowska

Rowerem po okolicy

W tym artykule przedstawię Wam sprawdzone drogi rowerowe w naszej okolicy. Dzięki temu będzie Wam łatwiej wybrać ciekawe zajęcia na wakacje. Jazda rowerem jest naprawdę przyjemna oraz odprężająca. Z tego artykułu dowiedziecie się również, jak przygotować się do drogi.

Jak przygotować się do wycieczki rowerowej?

Jak w każdym sporcie także w jeździe na rowerze najważniejsze jest bezpieczeństwo i odpowiednie przygotowanie.

Co trzeba zrobić przed wycieczką?

Kontrola techniczna roweru:

- hamulce,
- oświetlenie,
- ciśnienie w oponach,
- wysokość siodełka

Prawidłowy strój dostosowany do pogody i najlepiej dodatkowe oznaczenie kolarza (odblaski, kamizelka odblaskowa)

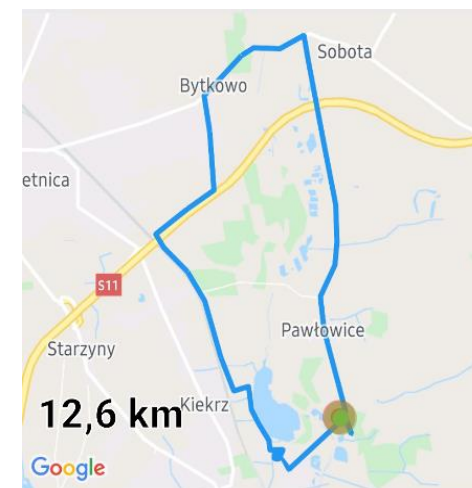
Rozgrzewka – to kluczowy element treningu pozwoli ona przygotować organizm do planowanego wysiłku. Dzięki temu możemy zapobiec kontuzjom i dokuczliwym zakwasom. Rozgrzewka ma na celu na początku rozgrzanie mięśni i stawów, a następnie ich rozciągnięcie. Zalecane ćwiczenia to:

- skrzętno-skłony,
- skłony tułowia,
- przysiady,
- rozciąganie mięśni nóg, np. przeciąganie nogi z piętą do pośladka przy staniu na jednej nodze

TRASA 1

Startujemy przy kościele w Kiekrzu, jedziemy ulicą Pawłowicką w Poznaniu w kierunku torów kolejowych. Dalej ulicą Czystą w Kiekrzu w kierunku Pawłowic. Z Pawłowic kierujemy się do Soboty przez wiadukt nad S11. Następnie jedziemy ulicą Pawłowicką do Poznańskiej w Sobocie. Po drodze widzimy pola, lasy i inne piękne widoki. Kierujemy

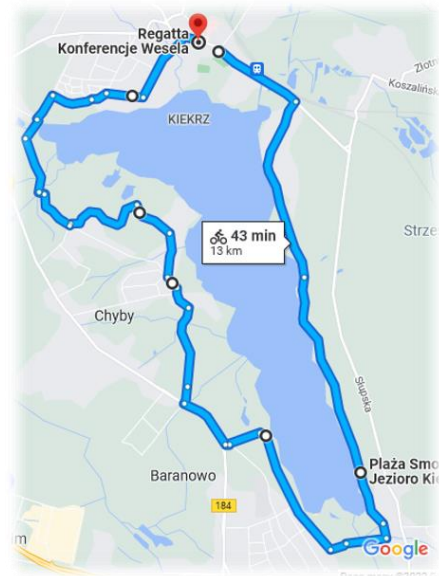
się w lewo do Bytkowa, przed nami będzie długi dość stromy podjazd (uwaga na samochody). W Bytkowie ponownie skręcamy w ulicę Pawłowicką, mijamy pole golfowe. Droga serwisową S11 jedziemy w kierunku ulicy Kierskiej. Na wiadukcie w Rokietnicy skręcamy w nową drogę pieszo-rowerową wzdłuż torów kolejowych. Cały czas prosto docieramy do ulicy Polnej przy małym Kierskim jeziorze. Skręcamy w lewo w kierunku miejsca objawienia Jezusa świętej Faustynie. Teraz mijamy małe Kierskie jezioro, widzimy piękne, malownicze widoki dzięki przyrodzie. Ulica Kretą jedziemy w kierunku kościoła.



TRASA 2

Startujemy przy naszej szkole, jedziemy ulicą Chojnicka w stronę dworca kolejowego. Za dworcem kolejowym skręcamy w ulicę Nad jeziorem. To malownicza droga, która biegnie wzdłuż Jeziora Kierskiego. Ta droga ma liczne wzniesienia, przygotujcie się na solidny trening nóg. Po drodze mijamy plażę Smoczą oraz Łabędią. Droga kończy się w Smochowicach, tu skręcamy w prawo w ulicę Międzyzdrojską i po przejechaniu 400 metrów ponownie skręcamy w prawo w ulicę Letniskową. Znajdujemy się przy południowej części jeziora. Następnie skręcamy w ulicę Klonową w lewo, Wypoczynkową w prawo i dojeżdżamy do drogi 184 prowadzącej do Szamotuł, którą jedziemy wzdłuż jeziora aż do ulicy Podjazdowej, która dojeżdżamy do ulicy Chojnickiej.

Tu czeka na nas spory podjazd.



Autor: MAFM

Szczeniaki

Myślę, że każdy z Was kocha psy, a szczególnie szczeniaki. Dlatego w tym artykule opiszę Wam, jak się odpowiednio zaopiekować taką pociechą.

Pierwsze chwile w nowym domu są niezwykle ważne, dlatego najpierw dajcie się szczeniakowi rozejrzeć po otoczeniu i poczekajcie, aż sam do Was podejdzie. Pokażcie mu, gdzie ma wodę, jedzenie i legowisko. Pewnie nie każdy o tym wie, ale nie można wychodzić ze szczeniakiem na spacer przed wykonaniem mu wszystkich szczepień. Parwowiroza, nosówka i inne wirusowe choroby są śmiertelnie groźne dla szczeniaka, który nie ma jeszcze żadnej odporności. Ostatnią szczepionkę na wyżej wymienienie choroby szczeniak otrzymuje około 12 tygodnia życia. Warto zatem przed odbiorem szczeniaka zaopatrzyć się w specjalne maty, tak aby mógł na nich załatwiać swoje potrzeby. Po około tygodniu ze szczeniakiem w domu, możecie

zacząć uczyć go podstawowych komend takich jak: siad, leżeć itp. Imię pieska powinno zawierać głoski dźwięczne, być też krótkie i łatwe do zapamiętania. Myślę, że teraz wiecie już wszystko, co ważne, dlatego jeśli uda Wam się namówić rodziców na szczeniaka, to jesteście już przygotowani na jego powitanie. Poniżej wstawiam kilka zdjęć moich piesków (Fibi i Furia) - obie są z rasy cavapoo.





Autor: Maja Czaja

Trening domowy dla każdego

Każdemu zależy na zdrowym ciele jak i na dobrej sylwetce. W tym artykule powiem Wam, jak ją usprawnić, robiąc ćwiczenia na mięśnie brzucha.

Przygotowanie

Trening domowy, który Wam zademonstruję, nie wymaga profesjonalnego sprzętu, zamiast maty do jogi możesz użyć dywanu bądź koca, a zamiast handerek, możesz użyć butelki z wodą. Lecz dziś nie będziemy potrzebować butelek, lecz bardziej skupimy się na mięśniach brzucha.

Ćwiczenia

Na początku trzeba zacząć od rozgrzewki, można wykonać krążenie ramion do przodu, do tyłu. Potem pajacyki, skręty tułowia i gotowe. Jest dużo ćwiczeń na mięśnie brzucha, ale zademonstruję tylko kilka. Zaczniemy od pierwszego ćwiczenia, czyli normalne brzuszki, ja wykonuję 4 serię po 25 brzuszków. Jeśli mamy już

to zrobione, wykonajmy pingwinka, czyli kładziemy się tak jak do brzuszka i dotykamy kostek tak, jak w poprzednim ćwiczeniu. Kolejne zadanie, czyli deska. Wystarczy tylko zrobić pozycję jak do pompki, tylko że nie z rękoma wyprostowanymi, a zgiętymi w pół. Obok wstawiam zdjęcie z różnymi ćwiczeniami na mięśnie brzucha.

Mam nadzieję, że Was zmotywowałem do robienia mięśni brzucha i zaczniecie je robić regularnie tak jak to robią zawodowcy.

KOMPLETNY TRENING BRZUCHA



Autor: Oskar Wu=incaszek

Regaty

Żeglarsstwo jest jedną z najciekawszych dyscyplin sportowych. Równocześnie jest to wspaniała szansa rozwoju i aktywności. Zachęcamy zatem do przeczytania tego artykułu.



Regaty, czyli wyścigi żaglówek, odbywają się w sezonie, najczęściej między majem a październikiem. Regaty organizowane są przez lokalne kluby żeglarskie. Całe regaty trwają najczęściej od 2 do 3 dni. Wyścigi w ramach regat odbywają się wzdłuż wyznaczonej przez organizatorów trasy. Trasa jest oznaczona najczęściej za pomocą dużych boi (często w jaskrawych kolorach), które trzeba mijać wyznaczoną przez organizatorów burtą, w określonym przedziale czasu. Uczestnicy zobowiązują się

także przestrzegać przepisów regulaminu regat.



Rysunek 1 Przykładowa trasa regat,
<https://zagle.se.pl/>

Całego wyścigu pilnuje komisja regatowa i komisja protestowa, a sędziowie na podstawie kolejności przekraczania mety przez zawodników decydują o tym, która łódź zdobywa które miejsce.

Dodatkowo na wyznaczonym pontonie znajdują się zwykle miejsce dla dziennikarzy i fotografów, którzy przyglądają się regatom i uwieczniają zawodników na pamiątkowych zdjęciach. W regatach często bierze udział wielu zawodników. W przypadku za dużej ilości łódek, wyścigi odbywają się w podziale na grupy. Dlatego jednym z największych wyzwań jest bezpieczne manewrowanie wśród dużej ilości łódek. Jeśli w regatach startuje

dużo żaglówek, start potrafi być spektakularnym i emocjonalnym widowiskiem.



Rysunek 2 Srebrny Żagiel Optymista, Kiekrz JKW

Podstawą dobrego startu jest odpowiednie przecięcie linii startu w odpowiednim momencie, najlepiej na dobrej prędkości oraz z korzystnej strony względem wiatru. Wydaje się proste, ale to jeden z najtrudniejszych elementów wyścigu, który sprawia kłopot większości zawodników. Warto wiedzieć, że 5 min do startu oraz start jest ogłaszane sygnałem dźwiękowym i zależnie od klasy bądź grupy flagą ustaloną w instrukcji żeglugi.

Regaty są niesamowitą przygodą, która daje możliwość zdrowej rywalizacji, jednocześnie mogą być fajnym widowiskiem dla obserwatorów.

Autor: Maja Dębicka

Stres? Słabe oceny? Problemy ze zdrowiem? Złe samopoczucie?

Uważaj na siebie!!!

W tym artykule znajdziesz informacje o uzależnieniach. Jeśli podejrzewasz, że się z tym zmagasz, zajrzyj do tego numeru!

Uzależnienie – nabyty stan zaburzenia zdrowia psychicznego i fizycznego, który charakteryzuje się okresowym lub stałym przymusem wykonywania określonej czynności lub zażywania psychoaktywnej substancji chemicznej.

Jakie objawy sugerują, że ktoś może być uzależniony?

Uzależnienie od wykonywania określonej czynności, czyli behawioralne, to np. uzależnienie od telefonu, komputera, internetu.

Uzależnienie od telefonu:

- ciągła potrzeba korzystania z Internetu, komputera, telefonu,
- izolowanie się,
- problemy z koncentracją,

- brak kontroli nad czasem spędzonym w Internecie, telefonie, komputerze,
- problemy ze snem.

Uzależnienie od komputera / Internetu

Komputer zajmuje najważniejsze miejsce w naszym życiu, a jakie są objawy tego, że się od niego uzależniliśmy?

- ciągła i nieprzerwana potrzeba spędzania czasu przed ekranem,
- odsunięcie na bok swoich zainteresowań,
- napady lękowe, niepokój i agresja występują w przypadku silnego uzależnienia.

Inne uzależnienia

Innym rodzajem uzależnienia jest przymus zażywania określonej substancji.

Czy wiecie, że coraz więcej osób jest uzależnionych od CUKRU?!?

Najbardziej charakterystycznym objawem uzależnienia od cukru jest ciągła i trudna do opanowania chęć na zjedzenie czegoś słodkiego. Co więcej, im więcej

podjada uzależniona osoba, tym większą ma chęć na coraz większe dawki cukru. To klasyczny mechanizm uzależnienia: organizm przyzwyczaja się do konkretnej dawki i wraz z postępem choroby domaga się coraz więcej.



Połączeniem uzależnienia od substancji i od wykonywania danej czynności jest nikotynizm.

Na początku mamy do czynienia z początkowymi doświadczeniami w tym zakresie, następnie naukę palenia, aż wreszcie pojawia się nawyk. Odruch warunkowy pojawia się m.in. na skutek, np. chęci poradzenia sobie ze stresem lub proponowania papierosa przez otoczenie.

Uzależnienie farmakologiczne jest związane z powstawaniem tolerancji oraz objawami odstawienia. Tolerancja polega na konieczności podawania coraz

większych dawek w celu otrzymania takiego samego efektu.

Wicie, że papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym na całym świecie produktem o udowodnionym działaniu rakotwórczym?

Co zrobić, aby sobie pomóc?

Gdy podejrzewasz u siebie uzależnienie od wysokich technologii – zastosuj się do poniższych wskazówek:

- wycisz telefon, gdy robisz coś ważnego,
- ogranicz powiadomienia z mediów społecznościach,
- spędzaj więcej czasu z bliskimi tobie osobami,
- gdy robisz coś innego, skupiaj się na tej rzeczy i odłóż na bok telefon.

Aby wyjść z nałogu tytoniowego, możesz:

- postanawiać po prostu przestać palić - jeśli masz silną wolę,
- wspomóc się specjalnym preparatem, który

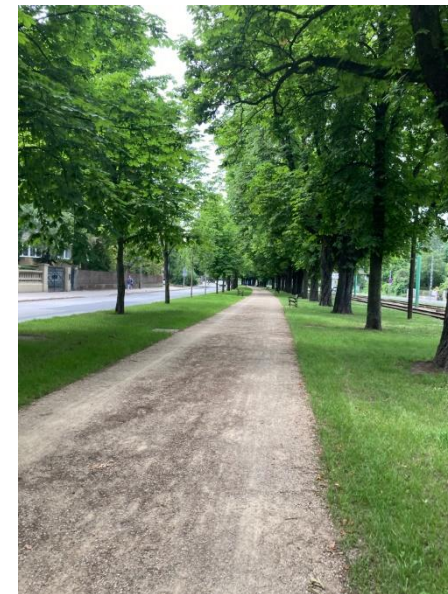
dostępny jest w aptece - dzięki niemu papierosy przestają „smakować”.

Jeśli czujesz, że problem Cię przerasta i nie poradzisz sobie sam, poproś o pomoc rodziców lub szkolnego psychologa.

Autor: Tola Owsian

Pory roku w obiektywie

Czas gna tak szybko, że nawet się nie spostrzegliśmy, a już minął rok szkolny. Barbarze Ponaratt jednak udało się uchwycić upływający czas w jej niezwykłych zdjęciach...





Lego tutaj wszystko może się zdarzyć

Większość osób myśli, że lego to zabawka dla młodszych dzieci i nie chcą się zadawać z osobami, które się tym interesują. Uważają, że są dziecinni i się z nich naśmiewają. Trudno jest zachować swoje hobby, jak ktoś się z tego śmieje. Jednak dorosłe osoby także lubią te klocki, co wskazuje na to, że lego nie jest takie dziecinne.

Firma Lego została stworzona przez Olego Kirka Christiansena w 1932 roku 12 października w Billund w Danii. Na przestrzeni lat zasłużenie zdobyła swoją popularność i sławę tak, że na świecie powstało aż 17 legolandów, czyli miejsc rozrywki ze wspaniałymi wystawami lego i atrakcjami do świetnej zabawy. W Europie są 3 takie parki: w Dani, Niemczech i w Wielkiej Brytanii. Klocki lego są dla każdego i w każdym wieku. Jest wiele ciekawych serii zarówno bajkowych jak i filmowych. Można też budować zabytki lub różnego rodzaju maszyny np. samochody, koparki,

dźwigi. Każdy może znaleźć coś dla siebie. W Internecie powstają różne filmiki z udziałem klocków lego. Osoby zbierające je lubią się pochwalić swoją kolekcją, nowym zestawem, wartościową figurką lub wymyślonymi budowlami na portalach społecznościowych. Jednak pasjonaci często przestają lubić te zabawki, ponieważ spotykają się z hejtem. Programy telewizyjne też nie zostają w tyle. Od niedawna w Polsce, a w niektórych innych krajach od jakiegoś czasu możemy zobaczyć program Lego Master, w którym występują osoby wymyślające i budujące niesamowite budowle. Jest to swojego rodzaju rywalizacja zakończona nagrodami. Nasza szkoła również organizuje takie konkursy. W poprzednim semestrze był zorganizowany konkurs na najładniejszą budowlę z lego. Było fajnie pochwalić się swoimi pomysłowymi konstrukcjami i połączyć przyjemne z pożytecznym. Lego rozwija kreatywność, zainteresowania jak i jest świetnym sposobem na spędzenie czasu. Z klocków można

wymyślić i zbudować dosłownie wszystko, od niesamowitych scen akcji po codzienne życie. Klocki Lego mogą być też świetną ozdobą do pokoju, a szczególnie te większe zestawy.

Zabawa klockami lego jest jak zupełnie inny wymiar, w którym wszystko może się zdarzyć, i w którym to ty wymyślasz, jak wszystko ma się potoczyć. Mam nadzieję, że choć trochę wzbudziłem ciekawość niektórych osób, które krytykowały zbieranie lub zabawę klockami lego. Być może zainteresują się tymi magicznymi klockami i przestaną być zamknięci na nowe doświadczenie i zabawę nimi. Warto rozwijać zainteresowania, również w tym kierunku.

Autor: Michał Ulaszewski

„The Wild West”

W tym artykule dowiesz się co nieco o emocjonującej grze RPG „The Wild West”.

Przeczytasz porady dla początkujących i dowiesz się jak grać.

Kilka słów o grze

„The Wild West” jest to gra komputerowa na platformie roblox. Została powołana do życia przez sześciuosobową grupę deweloperów robloxa pod wspólną nazwą „Starboards Studio”. Jej akcja jest osadzona w XIX wieku (Dziki Zachód).



Rysunek 1. Mapa Krainy Wild West.

Rady na początek

Na początku swojej wielkiej przygody otrzymujesz tysiąc dolarów. Najlepiej gdybyś wydał je na broń. Za te pieniądze możesz kupić np. „Yellow body rifle”. Możesz później zbierać pieniądze na konia i lepszą broń, wykopując surowce w kopalni. Udając się do sklepu z szyldem „General Store”, możesz dostać kilof za darmo.

Kopalnia

Obok miasta „Bronze City” znajduję się kopalnia miedzi nazywana „Copper Gluch Mine”, możesz w niej wydobywać rudy, które potem sprzedasz z dużym zyskiem.

Polowanie:

Polowanie jest jednym ze sposobów na szybkie zarabianie pieniędzy, jednak do tego przedsięwzięcia będziesz potrzebował: dobrej strzelby i szybkiego konia. Na mapie znajdziesz wiele zwierząt m.in. bizona, niedźwiedzie, krokodyle, czy spokojnie hasające po łąkach jelonki. Najlepiej gdybyś

do polowań używał broni „Sharps Rifle” gdyż ma ona dokładny celownik i odbiera życie jednym strzałem większości z wymienionych zwierząt. Dobry koń też jest ważny. Dzięki niemu zawsze możesz uciec po nieudanym strzale do rozsierzonego byka. Osobiście dla początkujących polecam konia: Lusitano lub Clever bay



Rysunek 3. Bizon budzi strach w sercach przejeżdżających obok graczy.



Rysunek 4. Jelonki radośnie hasają po zielonych łąkach.

Autor: Mikso

Twórczość uczniów naszej szkoły

Zapraszamy do lektury kolejnych tekstów literackich napisanych przez naszych uczniów. Tym razem gościmy... domyślcie się, kto tak świetnie pisze?

Świat na kartce

W krainie kratkowanej narysowałam ludziki i miejsce, w którym mogą żyć. Namalowane istotki dzieliły się na dwie kategorie – czarne, zamalowane i białe, czyste. Te ciemne były smutne, niezadowolone, bez energii, chodzące jak chmura burzowa. Natomiast biali byli radośni, ciekawscy, często zabawni, beztroscy, cieszący się życiem. Najbardziej z nich wszystkich spodobał mi się ludzik o imieniu Dart, więc o nim wam opowiem.

Dart przechadzał się po chodniku, zmierzając do domu z pracy. Miał on dość daleko, ale się tym nie przejmował. Przebiegła obok mała dziewczynka z balonikiem.

Gnając przed siebie, przewróciła się i puściła sznureczek od zabawki. Szybko wstała, mając nadzieję, że zdoła jeszcze złapać unoszący się przedmiot, ale nie zdążyła. Na widok smutku dziecka Dartowi zrobiło się żal. Podeszedł do niego i uklęknął na jedno kolano, następnie uśmiechnął się oraz chwycił jego rączkę, która z nieznanych przyczyn pociemniała. Dzięki swojemu wewnętrznemu darowi zabrał czarne smugi na własne ciało. Dziewczynka zachwycona podziękowała chłopakowi i pobiegła dalej. Dart dotarł do parku późnym popołudniem. Napotkał tam dwie białe istotki, prawdopodobnie były w jego wieku. Jedna z nich wyjęła coś zza pleców. Były to róże, cudowne, świeże kwiaty, czerwone jak dojrzale truskawki. Wyciągnął rękę, aby podać je swojemu koledze. Ten jednak nagle spochmurniał, chwycił kwiaty, po czym rzucił je na ziemię. Obrócił się i odszedł z brodą skierowaną do góry. Człowieczek pierwszy zgarbił się, opuścił wzrok i automatycznie poczerniał aż do połowy. Dart,

przypatrując się tej scenie, w pewnym momencie postanowił wkroczyć do akcji. Podniósł różę z ziemi i podeszedł do człowieczka, położył jedną rękę na jego ramieniu, a drugą podał mu kwiaty. W ten sposób oddał różę, a zabrał ze sobą smutek istotki. Uradowany ludzik uściśnął dłoń wybawcy, następnie odszedł w podskokach, nucąc coś pod nosem. Dart, oglądając się za nim, poczuł, że coś mu nie pasuje.. zauważył jak sam teraz wygląda. Był ciemny od stóp aż do ramion. Zaniepokojony tym faktem ruszył dalej tak szybko, jak tylko mógł. Kiedy był już blisko domu, rzuciła mu się w oczy cała ciemna postać siedząca na poręczy mostu. Z przerażeniem zrozumiał, że szykuje się ona do skoku. Spanikowany podbiegł do niej i zaczął ją błagać, aby tego nie robiła. Czarny pokręcił tylko głową, mówiąc jakby do siebie: „za późno.. już za późno”. Dart zaproponował mu pomoc, chciał wziąć na siebie jego smutek. Kiedy obaj stali na moście, chłopak chwycił ciemną postać za obie ręce, próbując zebrać resztki sił, jakie mu zostały tego

dnia. Udało się zabrać całość ciemności z człowieczka. Tylko że Dart stał się cały czarny jak węgiel. Nowy kolega rzucił się mu w ramiona, dziękując nieustannie. Nasz bohater był jedynie w stanie lekko poklepać go po plecach. W tym dniu już nie miał na nic ochoty ani siły.

Udało mu się wrócić do domu wtedy, kiedy było już ciemno. Otworzył drzwi, powoli powlókł się na kanapę w salonie i runął na nią wykończony. Opanowały go setki myśli, zastanawiał się, czy na pewno dobrze zrobił, pomagając tym kilku istotom, którym przecież nic nie zawdzięczał. Jednak niedługo nad tym rozmyślał. Zamknął powieki. Był szczęśliwy, bo miał świadomość, że pomógł innym.

Autor: Tajemnicza pisarka

Wakacyjne złomowisko

A oto przed Wami tekst (już za chwilę) naszej absolwentki. Poznajecie ten styl pisania? ☺

Pewnego razu do Paryża, miasta o niezliczonej liczbie przedziwnych obliczy, wybrała się grupa przyjaciół. Było ich troje, tak jak trzech muszkieterów. Nazywali się Mariusz, Marek i Mirosław. Mariusz był poważnym pesymistą, który najchętniej nie wychodziłby nigdy z domu. Z kolei Marek był jego całkowitym przeciwieństwem, gdyż był infantylnym optymistą i duszą towarzystwa. A Mirosław? Mirosława trudno byłoby opisać w kilku słowach, ponieważ jego nastrój zazwyczaj zależał od pogody. Ten człowiek był jedną wielką zagadką, ale mimo to często patrzył na twarde fakty i na nich opierał swoją wiedzę. Opisani powyżej panowie pierwszy raz wybrali się za granicę na wakacje i byli kompletnie nieprzygotowani na to, co ich spotka. W końcu Paryż to takie

znane, słynne, spokojne i piękne miasto, co może pójść nie tak? Otóż WSZYTSKO, drogi czytelniku. Jak tylko przyjechali, ledwo co potrafili się dogadać z obsługą z recepcji, ponieważ specyficznie śmieszny akcent Francuzów uniemożliwiał im zrozumienie czegokolwiek, co do nich mówili po angielsku. Na całe szczęście ostatecznie się jakoś dogadali, jakoś.... Zamiast bowiem wynająć pokój trzyosobowy, wynajęli pokój jednoosobowy i to wyjątkowo malutki. Ściany były szare, chociaż w latach świetności zapewne były białe. W rogu znajdowało się małe łóżko i zniszczona, ciemna szafka nocna. -To chyba jest jakiś żart - jęknął Mariusz, gdy zobaczył pokój, który ledwo co miał 10 metrów kwadratowych. -Spokojnie, zmieścimy się! Ja mogę spać na podłodze! - krzyknął, jak zwykle pozytywnie nastawiony Marek. -Ja natomiast uważam, że to jest średnio możliwe - oznajmił bez emocji Mirosław. - Z naszymi wszystkimi walizkami, trudno będzie nam się pomieścić.

-Możemy zostawić w samochodzie! - Marek kompletnie nie rozumiał, z czym jego przyjaciele mają taki duży problem. -Ale my przylecieliśmy samolotem, głupku - opadł na łóżko załamany Mariusz. Oczywiście panowie mogli się udać do recepcji, zgłosić nieporozumienie i poprosić o inny pokój. Ale nie pomyśleli o tym. Skupili się tylko na problemie, kompletnie nie widząc innego rozwiązania, które mieli tuż pod nosem. Zachowali się jak zwykli, prości ludzie, którzy mając problem, nie koncentrowali się na jego pokonaniu, a siedzieli załamani samym faktem trudności. Ostatecznie przyjaciele upchali walizki w jeden kąt pokoju i przygotowali dwa miejsca noclegowe na podłodze z ręczników i ubrań. Zadowoleni z siebie panowie usiedli pod ścianą i podziwiali swoje dzieło. Ale mimo wszystko pozostał jeden mały, a jednocześnie bardzo poważny problem - kto będzie spał na łóżku? Nie trzeba było długo czekać, aby to sobie uświadomili. -Śpię na wyrku! - krzyknął

niespodziewnie Mirosław i rzucił się na łóżko. -Oj nie! Nikt, kto używa gwary zamiast poprawnej polszczyzny, nie będziesz spał w łóżku! - rzucił się na niego Mariusz, przygniatając go. -Ał... - pisnął Mirosław i zrzucił z siebie przyjaciela, momentalnie przykładając palec do ust. W pierwszej chwili Mariusz zupełnie nie zrozumiał, co się właśnie stało, ale po kilku sekundach uświadomił sobie, że rzucając się na Mirka, przygniół mu palec o obramowanie łóżka. -Przepraszam! - powiedział bardzo szybko. - I co mi to da, jak nie czuję palca?! - odpowiedział, nie odrywając palca od ust, tak jakby taka czynność faktycznie mogłaby ukoić ból. W tym momencie dotychczas siedzący w ciszy pod ścianą Marek zapytał: -Może masz udar? -W palec?! - warknął Mirosław, mierząc kumpla lodowatym spojrzeniem. Marek nie odpowiedział. Natomiast Mariusz patrzył

na pokój tępym spojrzeniem, jakby cały czas analizując głupotę, jaka wynikała z rozmowy jego przyjaciół. Kiedy nagle oprzytomniał. -Czemu jeszcze nie włożyłeś tego palca pod zimną wodę? -A widzisz tu gdzieś łazienkę? - urwał na moment, po czym odłożył palec od ust. - Wynajęliśmy pokój bez łazienki?! Nie no, to się nie dzieje... -Pójdziemy w krzaki, tu jest dużo drzew - wtrącił się Marek. Mirosław i Mariusz spojrzeli na niego z niedowierzaniem. Przecież czy w jednej istocie ludzkiej mogło się kryć tyle głupoty? Raczej nie, ale jak zwykle siła wyższa udowodniła wszystkim, że jednak tak...

Kilka godzin później Mirosław odzyskał czucie w palcu, a przyjaciele dogadali się, kto gdzie śpi. Marek, tak jak prosił, spał na podłodze. Mariusz natomiast postanowił się poświecić i spać również na podłodze. A jak łatwo się domyślić, Mirosław dostał łóżko.

Gdy wszystko było już ustalone, panowie postanowili pójść na spacer, aby zobaczyć słynną wieżę Eiffla, która na początku swojego istnienia rzekomo oszpecała stolicę Francji, a dziś była jej główną, niepowtarzalną atrakcją. Kiedy wyszli z hotelu, dla przyjaciół nastąpiła chwila próby, gdyż musieli odczytać mapę Paryża, co okazało się trudniejsze niż się wydawało. Wtedy akurat stali na ogromnym skrzyżowaniu, z którego na pewno odchodziło siedem ulic, jak nie więcej. Dodatkowo Francuzi nie liczyli się z żadnymi przepisami drogowymi. Piesi przechodzili na czerwonym, samochody jeździły pod prąd, motory po chodniku, a rowery były wszędzie, dosłownie wszędzie! Panował tam całkowity chaos i tylko jedna, jedyna zasada - prawo silniejszego. Panowie nie mieli kompletnie pojęcia, która ulica jest którą i gdzie właściwie iść. Nie wiedzieli nawet, co się właściwie dzieje na tym skrzyżowaniu!

-To bez sensu - mruknął Mirosław, odwracając mapę we wszystkie strony.

- Widać, że Francuzi wybudowali - mruknął Mariusz i pochylił się nad mapą. Oboje próbowali zrozumieć, gdzie mają pójść, a Marek zachowywał się jak dziecko. Rozglądał się dookoła, zupełnie nie zwracając uwagi, że zaraz może go rozjechać jakiś motor. Patrzył na najróżniejsze bilbordy, kiedy nagle jego wzrok przykuła reklama pizzy serowej za cztery euro. Zmrużył oczy i spojrzał jeszcze raz na cenę. Cztery euro?! Czy to było w ogóle możliwe, w Paryżu taniej niż Polsce?! Już miał poinformować o swoim odkryciu przyjaciół, kiedy ci nagle złapali trop. -Mareczku, idziemy - pociągnął go za kołnierz Mariusz. - Chyba już wiemy, gdzie stoi ten złom. -Złom...? - zdziwił się. -Czyli wieża Eiffla - westchnął Mirosław.

Przyjaciele rozpoczęli nierówną walkę z przedostaniem się na odpowiednią ulicę. Samochody zachowywały się tak, jakby ich nie widziały, przez co prawie ich zabiły, ale to akurat drobiazg. Ostatecznie jakimś cudem główni bohaterowie jakoś dawali sobie

radę, przynajmniej tak im się z początku wydawało, ponieważ po kilku kilometrach okazało się, że idą w złą stronę. -Nie wierzę... Ja nie wierzę... Ja po prostu nie wierze! - krzyknął Mirosław, a Mariusz jedynie schował głowę w dłoniach. -Spokojnie jak na wojnie, towarzysze! - krzyknął Marek. - Byliście tu? -To raczej oczywiste, że nie - Mariusz wykrzywił twarz w grymasie. -No to zwiedzajcie! - odpowiedział z uśmiechem, podziwiając piękne kamienice miasta.

-Czemu ty jesteś takim idiotą? - zapytał w niebo zmęczony Mariusz.

-Bycie idiotą to nie wybór, to przeznaczenie - odparł. Mirosław nie próbował ich nawet słuchać, gdyż skupił się na mapie i tym, czy może przypadkiem i jakimś cudem istnieje szybsza droga, która pozwoli im ujrzeć wieżę Eiffla jeszcze tamtego dnia. Jeździł długo palcem po mapie i szukał najróżniejszych możliwości, aż w końcu znalazł to. "Eureka!" - krzyknął w myślach. Rzucił szczęśliwe

spojrzenie przyjaciółom i pokazał im, aby ruszyli za nim. Bez protestowania od razu to zrobili. Po kilkunastu kilometrach stali już na jednym z najładniejszych mostów nad Sekwaną, z którego widać było czubek wieży Eiffla. -Mamy to! - podskoczył z radości Marek.

-Uspokój się, jeszcze zdążymy się zgubić - prychnął Mariusz, a Mirosław posłał mu chłodne spojrzenie, które mimo upału na zewnątrz poczuł na swojej skórze.

Przyjaciele obserwowali przez dłuższą chwilę najróżniejsze statki, które pływały akurat po rzece, a następnie ruszyli dalej, na podbój Paryża. Z każdym krokiem nogi bolały ich coraz bardziej, do tego stopnia, że wszyscy chcieli jak najszybciej usiąść i odetchnąć. Jednak było to niemożliwe przez fakt, iż wszystkie ławki były zajęte. W momencie, gdy byli już prawie obok pól Marsowych, a wieżę Eiffla zasłaniał tylko jeden budynek, usłyszeli przeraźliwy huk, który w tej samej chwili rozniósł się po całej stolicy.

Odruchowo zakryli uszy, ale mimo to poczuli ból przez głośność dźwięku. W jednej chwili uruchomiły się wszystkie syreny w najbliższej okolicy. Hałas z każdą chwilą narastał, a przyjaciele myśleli, że zaraz pękną im bębunki w uszach. Oprócz tego poczuli, jak żołądki z niewiadomych przyczyn podchodzą im do gardła. A w nosach zaczął im wirować nieprzyjemny zapach. Mirosław zamrugał bardzo szybko i spojrzał w górę. Zobaczył tylko krystalicznie czyste niebo. Znieruchomiał, a serce zaczęło mu szybciej bić. Nie było widać czubka wieży Eiffla. Spojrzał na przyjaciół, oni również go nie widzieli. W jednej chwili wybiegli zza budynku i zobaczyli coś, czego żaden człowiek nie chciałby nigdy zobaczyć. Wieża Eiffla zawaliła się i to ona była przyczyną tego ogromnego huku. Jej czubek wbił się w ziemię, a cała reszta leżała rozrzucona na ziemi. W powietrze wzbił się piasek, który jakby chciał zasłonić tragedię, jaka się tam zdarzyła. Mariusz mimowolnie opadł na kolana i bezsilnym głosem powiedział: -Chciałem na tych wakacjach

faktycznie zobaczyć złom, ale nie złomowisko!

Autor: Kinga Szymkowiak

Skarb Apaczów

*Fragment pracy wyróżnionej
w Wyróżnienie w międzyszkolnym
konkursie plastyczno-literackim
za książkę.*

Rozdział 1 Dzieciństwo

*Pidę z głębokiego snu zbudził nagły dźwięk gongu. To wartownik dzwonił na pobudkę. Pida wychylił rozczochraną głowę z namiotu, potarł zaspane oczy i ziewnęła. Ich plemienna wioska rozciągała się wzdłuż rzeki Rio Pecos. Jeśli by popatrzeć przed siebie, to zobaczyłoby się w oddali gigantyczne góry. Jeśliby natomiast popatrzeć za siebie, to zobaczyłoby się małą sawannę, a tuż za nią bezkresną prerię. Pida należał do plemienia Apaczów i był synem samego wodza Aleshane. To właśnie dzięki ojcu nabył wszystkie przydatne umiejętności: potrafił dobrze się zakradać, świetnie

walczył i strzelał z łuku w galopie. Po śniadaniu złożonym z pieczonego mięsa i warzyw, Pida wraz z Sat-Okkiem* zostali wysłani na zwiad. Idąc w zupełnej ciszy i bacznie rozglądając się na boki, młody Indianin rozmyślał o nowej wiosce bladych twarzy położonej niedaleko stąd. Od kiedy skończył osiem lat, ojciec opowiadał mu, jacy okrutni są biali wobec plemion indiańskich. Zawsze powtarzał: „Blade twarze są chciwe, okrutne i bezlitosne”. Sam Pida nigdy nie spotkał takowej. Odkąd pamiętał zostawał z matką, gdyż ta nie pozwalała, aby uczestniczył w zwiadach i polowaniach. Wszystko się zmieniło, gdy skończył piętnaście lat, czyli osiągnął pełnoletniość w ich plemieniu. Idąc tak pogrążeni każdy w swoich myślach przemierzali wraz z Sat-Okkiem sawannę. Ich uwagę zwrócił podejrzany szmer w krzakach. Apacze przystanęli, bacznie rozglądając się. Pida jeszcze nie wiedział, jak ten jeden mały szmer na dłuższy czas popsuje mu życie.....

Rozdział 2

Porwany

Lasso wyleciało zza krzaków pętając Pidę tak, że nie mógł się ruszyć. Coś uderzyło go w głowę.... Usłyszał jeszcze strzał i zobaczył Sat Okha leżącego w kałuży krwi... W tej samej chwili Pida stracił przytomność.

- Mówiłem ci, żebyś nie uderzał tak mocno.....Miałeś go tylko ogłuszyć i unieszkodliwić... Teraz nie wiemy nawet czy żyje- powiedział nieznajomy głos.
- Nie dramatyzuj.... żyje, ale jest nieprzytomny...- odrzekł inny. Tu Pida po raz kolejny zemdlął....

Przebudził się przywiązany do drzewa tak, że nie mógł choćby drgnąć. Chciało mu się krzyczeć, ale jego usta blokowała stara szmata. Przy pasie poczuł brak noża i tomahawka. Nigdzie nie było też jego ukochanego łuku. Rozejrzał się wokoło... Znajdował

się na skraju jakiegoś lasu. Nie było śladu jego rodzinnej wioski, czy tak dobrze znanych mu gór. Obok niego pasły się dwa zadbane konie. Naprzeciwko jarzyło się ognisko, przy którym siedziały dwie blade twarze. Bliżej Pidy siedział kowboj z niegoloną i zaniedbaną białą brodą. Na głowie miał kapelusz przeszyty na wylot strzałą. Przez jego policzek biegła paskudna blizna. Przy pasie wisiał zadbany rewolwer, a na plecach spoczywała spokojnie strzelba. Drugi kowboj natomiast, był mężczyzną po trzydziestce. Był ogolony i dobrze zbudowany. Żywo o czymś dyskutował z towarzyszem, od czasu do czasu pociągając łyk wody z butelki. Pida patrzył na nich z przymrużonych oczu, aby myśleli, że nadal jest nieprzytomny.

Autor: Mikso

Jesteście ciekawi dalszego ciągu historii? Wypatrujcie kolejnego numeru ☺

*Pida- w języku Indian znaczy jelen
*Sat-Okh- w języku Indian znaczy długie pióro

Poezja

*A oto nowość w naszej gazetce –
obok prozy pojawia się też poezja.
Zachęcamy do lektury tego
naprawdę dojrzałego utworu.*

XXI wiek,
A człowiek uderza drugiego,
XXI wiek,
A człowiek zabija bliźniego,
XXI wiek,
Życie wielu wali,
XXI wiek,
Pod nogami się grunt pali.
XXI wiek,
Nikt nie ma litości,
Ludzie bez serca, z samych kości.
XXI wiek,
A świat krwawi,
XXI wiek,
Niewinni ludzie mordowani,
XXI wiek i takie dzieją się rzeczy,
I kto przyjdzie w odsiecz?
Kiedy twój świat zacznie się walić,
Kiedy zło zacznie się bawić.

Autor: Magdalena Karnabol

**A na koniec jeszcze
jedno zdjęcie
od Barbary.**



**Wyczekujcie kolejnego
numeru!**

Jak w każdej pierwszej gazecie tak też u nas pojawiły się błędy, niestety. Jeden z nich jest poważny, pominęliśmy świetny artykuł... Prosimy zatem o zrozumienie, a Martynę Wojciechowską, która jest autorką tego tekstu, bardzo przepraszamy... ☹

Jak zrobić szybko i łatwo ciasteczka dla koni?

Wszyscy chcemy, aby nasze pupile były traktowane jak najlepiej i dostawały jak najlepsze jedzenie. W tym artykule dowiesz się, jak zrobić szybkie, łatwe i zdrowe ciasteczka dla koni (ludzie również mogą jeść ☺)

Będziemy potrzebować:

-0,5kg płatków owsianych
-3/4 szklanki mąki żytniej pełnoziarnistej

-2 duże marchewki

-3 jabłka

-2 banany (może 3 to nikomu nie zaszkodzi:)

-1łyżka oleju

-2łyżki miodu naturalnego

Jak wykonać:

Do miski wsypujemy płatki, dodajemy starte na dużych oczkach jabłka i marchewki razem z sokiem, który wypłynął przy tarcu. Dokładnie mieszamy. Dodajemy zgniecione banany oraz mąkę i dokładnie wyrabiamy masę. Powinna być ona dość gęsta i klejąca. Dodajemy miód i olej,

ponownie mieszamy. Można z ciasta uformować różne kształty lub zwykłe kulki. Gotowe uformowane wyroby kładziemy na blaszce do pieczenia.

Jeśli masa jest zbyt sucha, przy formowaniu rozpada się, można dodać łyżkę wody.

Czas pieczenia:

ok:30-40min w trybie gorącego powietrza. Pierwsze dziesięć minut w temperaturze 200°C, kolejne 20-30min. w 150°C

Autor: Martyna Wojciechowska